

Sygn. akt : II AKa 306/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Witold Mazur
Sędziowie	SSA Beata Basiura (spr.) SSA Alicja Bochenek
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Andrzeja Jużkowa

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2012 r. sprawy

wnioskodawcy **J. Z.**

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za okres internowania

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 20 stycznia 2012 r., sygn. akt II Ko 91/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że podwyższa zadośćuczynienie zasądzone na rzecz wnioskodawcy J. Z. do kwoty 15 000 zł (piętnastu tysięcy złotych 00/100);
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 306/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J. Z. kwotę 8 690 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 8 000 zł tytułem zadośćuczynienia za internowanie go

w okresie od 19 kwietnia 1982 r. do 24 lipca 1982 r. w związku z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego w dniu 13 grudnia 1981 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od daty uprawomocnienia się wyroku. Tym samym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił żądanie wnioskodawcy ponad zasądzone kwoty, które po modyfikacjach ostatecznie zamknęło się

w kwocie 237 000 zł tytułem odszkodowania oraz 61 000 zł tytułem zadośćuczynienia

w związku z internowaniem w okresie od 19 kwietnia do 24 lipca 1982 roku oraz 8000 zł odszkodowania i 13 000 zł zadośćuczynienia z tytułu ukrywania się przez wnioskodawcę w okresie od 13 grudnia 1981 roku do dnia internowania.

Apelację od powyższego wyroku w części oddalającej wniosek wniósł pełnomocnik wnioskodawcy. Skarżący zarzucił:

1. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku tj. art. 7 k.p.k. przez deprecjację pojęcia zadośćuczynienia wbrew rozumieniu zawartemu w art.8 ust.1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku

o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego oraz nieuwzględnienie zasad wiedzy i doświadczenia życiowego przy określeniu jego wysokości,

2. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść przez:

- ustalenie, że J. Z. nie mógł pracować u dotychczasowego pracodawcy tj.

w (...)po wprowadzeniu stanu wojennego, bowiem związek zawodowy został zdelegalizowany,

- przyjęcie, że nie przysługuje odszkodowanie za poniesioną szkodę w postaci utraty dochodów z tytułu wynagrodzenia J. Z. przed internowaniem do dnia 31 sierpnia 1982 roku, kiedy to został aresztowany, zarówno w (...), jak i z tytułu jego działalności artystycznej,

- potraktowanie zadośćuczynienia jako symboliczne, oceniane przez wnioskodawcę z powodu zaniżonej wysokości w kategoriach powtórnego upokorzenia (w kwocie 8000 zł), gdyż nie przedstawia odczuwalnej wartości ekonomicznej,

- nieuwzględnienie wszystkich elementów składających się na stopień cierpień oraz intensywność represji stosowanych wobec J. Z., zwłaszcza faktu szykanowania go przez dłuższy okres pomimo wyjątkowo trudnej sytuacji rodzinnej

i stanu zdrowia (nawet przed i po internowaniu),

- nieuwzględnienie wartości zabranych przez funkcjonariuszy SB publikacji książkowych należących do wnioskodawcy o łącznej wartości 30 000 zł.

Stawiając te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części tj. oddalającej wniosek i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy okazała się zasadna w części kwestionującej wysokość zasądzonego zadośćuczynienia i skutkowałą zmianą zaskarżonego orzeczenia.

W pozostałej części zarzuty i wnioski apelacji okazały się bezzasadne.

W pierwszej kolejności należało stwierdzić, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził przewód sądowy, gromadząc materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Istotne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, poczynione zostały na podstawie prawidłowej analizy przeprowadzonych dowodów, zgodne były ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, znajdując odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Sąd wskazał jakie fakty uznał za ustalone, na czym oparł swoje ustalenia i w jakim zakresie roszczenia wnioskodawcy ocenił jako zasadne.

Odnosząc się do apelacji pełnomocnika wnioskodawcy w części, w której podnosił błąd w ustaleniach faktycznych, należało stwierdzić, że miała ona charakter głównie polemiczny w stosunku do prawidłowych i nie budzących wątpliwości ustaleń Sądu

I instancji. Swobodna, a więc zgodna z zasadami sformułowanymi w art. 7 k.p.k., ocena materiału dowodowego stanowi uprawnienie Sądu meriti i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. tak długo, dopóki skarżący nie wykaże, iż Sąd ten oparł rozstrzygnięcie bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź też ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczeniem życiowym. Wszystkie okoliczności podnoszone przez pełnomocnika były znane Sądowi I instancji i poddane analizie.

Na wstępie należy jeszcze raz powtórzyć za Sądem Okręgowym, iż zgodnie z treścią art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm.) - "Osobie, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę **wynikłe z wykonania orzeczenia albo decyzji**. W razie śmierci tej osoby uprawnienie to przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców".

Z powyższego uregulowania wynika wprost, że ustawodawca uzależnił możliwość dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia od stwierdzenia w pierwszej kolejności, że wobec uprawnionego została wydana decyzja o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego albo stwierdzono nieważność orzeczenia, a nadto ograniczył ją do szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłych z wykonania takiego orzeczenia albo decyzji.

Przytoczona treść art. 8 ust. 1 ustawy lutowej nie pozostawia, jak wskazano wyżej, wątpliwości co do tego, że możliwym jest dochodzenie odszkodowania

i zadośćuczynienia przez osobę wobec której wydano decyzję o internowaniu, za poniesioną szkodę i doznaną krzywdę wynikłe z wykonania takiej decyzji, a zatem niezbędnym do uzyskania odszkodowania i zadośćuczynienia jest stwierdzenie związku przyczynowego pomiędzy szkodą i krzywdą a wykonaniem decyzji

o internowaniu. Do takich jednoznacznych wniosków prowadzi wykładnia językowa art. 8 ust. 1 ustawy lutowej. Nie ma przy tym wątpliwości, że podczas interpretacji przepisów należy posługiwać się przede wszystkim wykładnią językową. Jeżeli językowe znaczenie tekstu jest jasne, jak w niniejszym przypadku, wówczas nie ma potrzeby sięgania po inne, pozajęzykowe metody wykładni. Reasumując należy podkreślić, że przepis art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego wyraźnie limituje, ogranicza możliwość zasądzenia odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyłącznie do skutków wykonania orzeczenia albo decyzji.

W konsekwencji na gruncie wspomnianej ustawy brak podstaw do zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia za inne niewątpliwe przejawy represji, ale nie związane bezpośrednio z wykonaniem wydanego orzeczenia lub decyzji. W takim zakresie pozostaje tylko możliwość ewentualnego dochodzenia swoich roszczeń na drodze postępowania cywilnego lub oczekiwania na nowelizację omawianej ustawy z dnia 23 lutego 1991 r.

Skarżący stara się nie dostrzegać powyższego, czego wyrazem są zarówno wnioski składane w toku postępowania, jak i treść apelacji pełnomocnika oraz pismo wnioskodawcy zwane apelacją. Żądanie zadośćuczynienia i odszkodowania za krzywdy i szkody związane z okresem sprzed wydania i wykonania decyzji

o internowaniu nie znajduje żadnego uzasadnienia w świetle powołanego przepisu, jak też w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych. Zarzuty apelacji oparte zostały przede wszystkim na odmiennym, znacznie rozszerzonym rozumieniu przepisu art.8 ust.1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i z tych przyczyn w zasadniczej części nie mogły zostać uwzględnione. Nie jest też argumentem za inną wykładnią przepisu stanowisko prokuratora wyrażone na rozprawach odwoławczych w dniu 15 kwietnia 2011 roku oraz w dniu 6 września 2012 roku. Na tej ostatniej prokurator wyraźnie stwierdził, że wnioskuje o zasądzenie zadośćuczynienia w wyższej wysokości z tytułu większego niż przeciętne upokorzenia związanego z faktem zatrzymania wnioskodawcy po trwającym wiele miesięcy ukrywaniu się. Stanowisko prokuratora nie jest dla sądu wiążące, a poza tym zostało błędnie

odczytane przez wnioskodawcę. Nie oznacza, by prokurator był wyrazicielem rozszerzającej wykładni przepisu art.8 ust.1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku, a jedynie uznał, że okoliczność ukrywania się celem uniknięcia internowania powinna znaleźć odzwierciedlenie w wysokości zadośćuczynienia, bo wpłynęła na rozmiar krzywdy.

Bezspornym jest, że wnioskodawca został zatrzymany dnia 19 kwietnia 1982 roku, choć formalna decyzja o internowaniu pochodzi z daty 21.04.1982 roku. Faktem jest, że od czasu wprowadzenia stanu wojennego do czasu zatrzymania wnioskodawca ukrywał się, był poszukiwany, co niewątpliwie ograniczało jego wolność i możliwość zarobkowania, ale jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy brak podstaw na gruncie powołanej ustawy lutowej do zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia za okres ukrywania się celem uniknięcia internowania. Trafnie zatem Sąd przyjął, że okres internowania od 19.04.1982 roku do 24.07.1982 roku winien być w przedmiotowej sprawie podstawą oceny rozmiaru szkody i krzywdy wynikłej z wykonania decyzji o internowaniu.

Stwierdzić zatem należy, iż Sąd Okręgowy rozpoznając przedmiotową sprawę nie dopuścił się jakichkolwiek uchybień przy czynieniu ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia. W sposób prawidłowy ustalił fakty dotyczące internowania J. Z., czas i warunki tegoż internowania oraz fakty dotyczące jego pracy zawodowej.

Odnosząc się do zarzutu pełnomocnika w części kwestionującej wysokość zasądzzonego odszkodowania, należy stwierdzić, że skarżący prócz czasokresu jaki winien być uwzględniony przy obliczaniu odszkodowania, nie podniósł żadnych merytorycznych argumentów podważających ustalenia Sądu w tym zakresie, nie wskazał jakiego rodzaju błędów dopuścił się Sąd, ustalając wysokość szkody. Bezspornym jest, że odszkodowania można dochodzić tylko wówczas, gdy szkoda

w majątku wnioskodawcy faktycznie zaistniała i spowodowana była internowaniem. Zasądzone odszkodowanie winno odpowiadać wysokości rzeczywistej szkody, zaś ciężar dowodowy co do wykazania tej wysokości spoczywa na wnioskodawcy.

W pisemnym uzasadnieniu Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy wskazał, jakie składniki złożyły się na wysokość szkody, dlaczego uznał za stosowne przyjąć jako podstawę obliczeń utraconych zarobków przeciętne miesięczne wynagrodzenie, dlaczego i o jaką kwotę pomniejszył kwotę odszkodowania. Trafnie też Sąd przyjął, że po wprowadzeniu stanu wojennego wnioskodawca nie mógł pracować jako redaktor

w (...)– (...) (...), bo Związek ten nie mógł legalnie prowadzić swojej działalności, a dwutygodnik (...)nie był redagowany. Skoro tak, to nie mógł z tego tytułu pobierać wynagrodzenia. Oczywistym jest, że zgodnie z przepisami jakie obowiązywały z chwilą wprowadzenia stanu wojennego - pomijając w tym miejscu ich ocenę – na czas obowiązywania stanu wojennego nastąpiło zawieszenie na terenie całego kraju działalności wszystkich związków zawodowych i central związkowych. Zgodnie z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 1981 roku w sprawie zawieszenia działalności związków zawodowych: „osobom zatrudnionym przez związki zawodowe może być powierzona inna praca przez sprawujących zarząd majątkiem tych związków”, a „jeżeli powierzenie pracy w tym trybie nie jest możliwe, pracownik podejmuje pracę zgodnie ze skierowaniem wydanym przez terenowy organ administracji państwowej” (art. 6). Formalnie delegalizacja związków zawodowych nastąpiła na mocy ustawy z dnia 8.10.1982 roku o związkach zawodowych (vide art.59). Uchybienie to nie miało jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia, bo bezspornym jest, że z chwilą wprowadzenia stanu wojennego, wnioskodawca nie mógł być zatrudniony na dotychczasowych warunkach, nawet gdyby się nie ukrywał i nie był internowany. Nie skorzystał z możliwości podjęcia innej pracy przewidzianej w powołanych przepisach. Twierdzenie wnioskodawcy jakoby nadal zatrudniony był w (...), bo nikt mu umowy nie wypowiedział i ma nadal wbitą pieczęć o zatrudnieniu, nie zasługuje zatem na akceptację, tym bardziej że przez cały czas wnioskodawca nie pobierał z tego tytułu wynagrodzenia. Jest to zatem jedynie subiektywna ocena wnioskodawcy. Niezależnie od powyższego wskazać trzeba, że nawet gdyby nie wprowadzono stanu wojennego, to nie ma żadnego dowodu na to, iż wnioskodawca począwszy od grudnia 1981 roku byłby zatrudniony na pełny etat z wynagrodzeniem 7000 zł. Należy pamiętać, że stan wojenny został wprowadzony dopiero dnia

13 grudnia 1981 roku i gdyby w rzeczywistości miało dojść do zmiany warunków pracy i płacy począwszy od grudnia 1981 roku, to z pewnością taka została by zawarta i przedstawiona przez wnioskodawcę, podobnie jak umowa o pracę z listopada 1981 roku k.23. Sąd zatem trafnie, z korzyścią dla wnioskodawcy, przyjął,

że wnioskodawca, gdyby nie został internowany, to z pewnością wykonywałby pracę zarobkową, z której otrzymywałby przeciętne miesięczne wynagrodzenie. Prawidłowo też Sąd nie uwzględnił okresu pozostawania bez pracy po zakończeniu internowania do dnia 31 sierpnia 1982 roku, bo wnioskodawca w żaden sposób nie uzasadnił, by było to następstwem internowania i pozostawało z nim w bezpośrednim związku. Nie ulega wątpliwości, że szkoda winna w sposób bezpośredni wynikać z pozbawienia wolności, ale owa bezpośredniość wcale nie musi, a nawet nie może oznaczać ograniczenia szkody wyłącznie do skutków powstałych w wyniku fizycznego pozbawienia wolności i tylko w czasie jego trwania. Skutki te mogą w czasie wykroczyć poza moment zwolnienia wnioskodawcy z miejsca pozbawienia go wolności, nie tracąc przymiotu bezpośredniości. Rzecz w tym, że zebrany materiał dowodowy nie wykazał, by wnioskodawca w sierpniu 1982 roku rzeczywiście pozostawał bez pracy i to w następstwie internowania., zwłaszcza, że stałej pracy nie posiadał też przed internowaniem.

Nie jest też tak, że Sąd nie uwzględnił tego, iż wnioskodawca zarabiał jako artysta. J. Z. sam wyjaśnił, że dorabiał sobie w ten sposób w czasie, gdy ukrywał się przed internowaniem. Nie była to jednak działalność w żaden sposób udokumentowana, miała charakter pracy dorywczej i nie wiadomo, czy w sytuacji gdyby J. Z. posiadał stałą pracę zarobkową, nadal trudniłby się działalnością artystyczną, zwłaszcza, że takiej nie podejmował przed grudniem 1981 roku. Za trafne zatem należy uznać rozumowanie Sądu, iż z pewnością mimo wprowadzenia stanu wojennego, gdyby wnioskodawca nie został internowany, to wykonywałby pracę zarobkową, czy to artystyczną, czy inną z przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem.

Nie nasuwa też zastrzeżeń kwota odszkodowania za zabraną maszynę do pisania i książki. Odnośnie tych ostatnich apelujący wskazał ich ilość i wartość odnoszącą się do wszystkich zarekwirowanych mu w różnym czasie i różnych okolicznościach książek i publikacji, nie zawsze będących jego własnością prywatną, ale nie wykazał, by zabór powołanych publikacji związany był z wykonaniem decyzji o internowaniu. Nie ulega wątpliwości, że Sąd przyznał odszkodowanie za maszynę do pisania i książki zabrane przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w czasie przeszukania mieszkania wnioskodawcy podczas jego internowania. Znamienne jest to, że sam wnioskodawca wskazał, że kwota 400 zł – przyjęta przez Sąd Okręgowy – jest adekwatną do wartości utraconych książek. Nawet gdyby przyjąć, że wnioskodawca był w posiadaniu wskazanych przez niego książek i publikacji, które zostały zarekwirowane w czasie licznych przeszukań jego mieszkania, to na gruncie ustawy brak podstaw do naprawienia szkody w tym zakresie. Sąd zatem słusznie przyjął, iż jedynie maszyna do pisania i neseser z książkami, które zostały zabrane z mieszkania wnioskodawcy w czasie jego internowania, stanowią o szkodzie, która powstała w czasie internowania i była następstwem wykonania decyzji o internowaniu. Tak zresztą wynika z wyjaśnień wnioskodawcy (k.202-203), którym Sąd dał wiarę. Sposób obliczenia ich wartości nie nasuwa zastrzeżeń, a żądanie odszkodowania z tytułu utraconych książek i publikacji, o jakich mowa w apelacji, nie zasługuje na uwzględnienie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny w pełni zaakceptował stanowisko Sądu I instancji w zakresie dotyczącym odszkodowania, uznając, że przyznana tytułem odszkodowania kwota w wysokości 8690 zł odpowiada rzeczywiście poniesionej szkodzie wynikłej z wykonania decyzji o internowaniu. Odszkodowanie ze swej istoty nie może przewyższać rzeczywistej szkody i domaganie się z tego tytułu wyższej bliżej niesprecyzowanej kwoty (wielokrotnie zresztą zmienianej w toku procesu) nie znajduje uzasadnienia w materiałach sprawy. Sąd wyliczył poprawnie kwotę odszkodowania, z korzyścią dla wnioskodawcy, odliczył na poczet kosztów utrzymania symboliczną kwotę 100 zł, a J. Z., mimo, że na nim spoczywa ciężar dowodu, nie był w stanie wykazać i udowodnić, by szkoda będąca następstwem internowania lub będąca jego bezpośrednim następstwem była wyższa. Jak sam wnioskodawca wyjaśnił, po wprowadzeniu stanu wojennego istniała możliwość domagania się wynagrodzenia funduszy związkowych albo z zajętego majątku związku, ale ani wówczas ani potem nie wystąpił z takim roszczeniem (k.117). Tego rodzaju żądanie dotyczące okresu ukrywania się, jak wskazano wyżej, nie ma oparcia w przepisach ustawy lutowej.

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy okazała się zasadna częściowo w zakresie, w jakim kwestionowała wysokość przyznanego zadośćuczynienia za krzywdy. Przypomnieć trzeba, że dla wykładni pojęcia "zadośćuczynienie" miarodajne są przepisy prawa cywilnego materialnego, zwłaszcza art. 445 § 1 i 2 k.c., z którego wynika, że zadośćuczynienie winno być "odpowiednie". Ustalenie, jaka kwota

w konkretnych okolicznościach jest odpowiednia, z istoty należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Nie oznacza to jednak dowolności, bo przecież z jednej strony zadośćuczynienie nie może mieć charakteru symbolicznego, a z drugiej - winno odzwierciedlać rzeczywiście doznaną krzywdę i służyć jej skompensowaniu.

W oparciu zaś o dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego stwierdzić trzeba, że owa suma odpowiednia, o jakiej mowa w art. 445 § 1 k.c., to nie suma dowolnie przyjęta przez sąd, a suma ustalona w oparciu o wypracowane dotychczas

w orzecznictwie kryteria i wskazówki. Wśród okoliczności, które winny być brane pod uwagę zgodnie przyjmuje się, że są to: indywidualne okoliczności każdej sprawy, indywidualny stopień natężenia krzywdy, rodzaj i charakter oraz długotrwałość cierpień, ujemne skutki jakie pozostały na przyszłość, w tym np. skutki zdrowotne, utrata perspektyw, utrata zdolności do pracy czy możliwości realizacji zamierzonych celów życiowych.

Stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy także w tym zakresie ustalił stan faktyczny. Na aprobatę zasługują wywody sądu I instancji zawarte

w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia dotyczące pojęcia zadośćuczynienia i czynników mających wpływ na ustalenie jego wysokości. Prawidłowo wskazał Sąd na fakt, iż decyzja o internowaniu nie była orzeczeniem organów wymiaru sprawiedliwości, nie podlegała kontroli instancyjnej, była podejmowana z przyczyn strictly politycznych. Niosła ze sobą dużo większy rozmiar krzywd fizycznych,

a w szczególności psychicznych, dla osoby poddanej internowaniu. Internowanie było bezprawne i żadną miarą nie może być porównywane do okresów izolacji opartych na innych podstawach.

Pomimo teoretycznego przedstawienia wszystkich tych słusznych poglądów, sąd

I instancji określając łączną kwotę zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez J. Z., w żaden racjonalny i logiczny sposób nie uzasadnił swego stanowiska co do wysokości zasądzonego zadośćuczynienia. Samo bowiem stwierdzenie, iż jest ona adekwatna do krzywdy doznanej przez niego oraz, iż stanowi odczuwalną ekonomicznie wartość jeszcze wysokości kwoty tego zadośćuczynienia nie uzasadnia.

Sąd Apelacyjny zdaje sobie sprawę z praktycznej niemożliwości prostego

i precyzyjnego przeliczenia krzywd fizycznych i moralnych doznanych przez człowieka na kwotę pieniężną, niemniej jednak nawet w tak skomplikowanej materii winno odnosić się do względnie obiektywnych faktów i wartości. W tym przedmiocie pomocny wydaje się pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lutego 2008 r. w sprawie III KK 349/07 (LEX nr 395071) w pełni akceptowany przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w składzie rozpoznającym tę sprawę, na który powołuje się skarżący. Zgodnie z tym stanowiskiem określenie "suma odpowiednia" użyte w art. 445§ 1 k.c. ma wprawdzie charakter nieokreślony, niemniej istnieją kryteria, którymi należy kierować się przy wysokości tego zadośćuczynienia. Kwota ta musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną a jednocześnie nie być nadmierną

w stosunku do doznanych krzywd. Innymi słowy wartość odpowiednia to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Oczywiście przy ustaleniu tej kwoty każdorazowo należy brać pod uwagę rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych pokrzywdzonego, tj. ich rodzaj, czas trwania i natężenie.

Dokonując analizy krzywd doznanych przez J. Z. związanych z jego internowaniem i biorąc pod uwagę czas jego trwania oraz jego różnorodne skutki

w postaci, np. rozłąki z rodziną, niepewność o swój los i odnosząc się do poglądu, iż kwota zadośćuczynienia winna odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życia społeczeństwa należy wyrazić pogląd, iż w tym przypadku kwota zadośćuczynienia za każdy miesiąc internowania nie powinna być niższa od przeciętnego wynagrodzenia z chwili orzekania w tym zakresie. Zasądzenie jej

w niższej kwocie powodowałoby, że na pewno nie stanowiłoby ono odczuwalnej przez osobę uprawnioną wartości ekonomicznej. Posługując się więc posiłkowo wysokością średniego wynagrodzenia miesięcznego za pracę w sektorze przedsiębiorstw, które

w chwili obecnej wynosi brutto 3.646, 09 złotych (Komunikat Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 11 maja 2012 r. w sprawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w pierwszym kwartale 2012 r.

- Monitor Polski z 16 maja 2012 r. nr 67 poz. 298) oraz biorąc pod uwagę okres internowania J. Z. tj. 3 miesiące i 5 dni, stwierdzić należy, iż obliczona w ten sposób kwota 12 000 zł winna być oceniona jako miarodajna dla wysokości zadośćuczynienia za krzywdy doznane przez J. Z. na skutek wykonania decyzji o internowaniu. Oczywistym jest, że takie matematyczne wyliczanie odnoszące się m.in. do czasu internowania, nie powinno stanowić automatyzmu w podobnych sprawach, bo każdy przypadek należy oceniać indywidualnie przez pryzmat doznanych krzywd, niemniej w sytuacji gdy wnioskodawca z tytułu internowania nie doznał większych cierpień i krzywd niż inni internowani w tym czasie, to odniesienie się w takim wypadku do wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia czyni wysokość przyznawanych zadośćuczynień bardziej przejrzystą i sprawiedliwą. Dodać należy, iż powyższa metoda ustalenia należnej kwoty zadośćuczynienia za krzywdy doznane w wyniku pozbawienia wolności związanego z decyzją o internowaniu pozwala na jej ustalenie, w sposób odnoszący się do pewnych obiektywnych kryteriów, co sprawia, iż nie jest to ustalenie dowolne. Jak podniesiono wyżej, rozmiar krzywdy w przypadku J. Z. z pewnością był znacznie wyższy, bo jak wskazał Sąd Okręgowy, został on internowany po długim okresie ukrywania się, w czasie gdy już część osób internowanych w grudniu 1981 roku była zwolniona. Potęgowało to niepewność o swój los, zwłaszcza, że wnioskodawca był mocno zaangażowany w działalność niezależnych związków zawodowych. Ta okoliczność wpływająca na rozmiar krzywdy musi znaleźć odzwierciedlenie w wysokości zasądanego zadośćuczynienia. Dlatego też łączna kwota 15 000 zł winna być uznana za kwotę odpowiednią, rekompensującą dolegliwości wynikające z internowania J. Z., a jednocześnie stanowiąca odczuwalną ekonomicznie wartość.

Odnosząc się do licznych pism wnioskodawcy składanych w sprawie, podkreślić trzeba, że ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia, niedopuszczalnym jest czynienie porównań pomiędzy wysokością zadośćuczynień zasądzanych przez sądy w różnych sprawach. Subiektywny i indywidualny charakter każdej krzywdy, a także różne okoliczności każdej sprawy, różne tło i uwarunkowania, czynią iż jakiegokolwiek porównania w tym względzie nie są adekwatne i prawidłowe. Pojawiające się zaś poglądy o jednolitości orzecznictwa sądowego mogą być uznane za słuszne tylko o tyle, o ile odnoszą się do przyjmowania przez sądy podobnych kryteriów i wyznaczników pozwalających określić rozmiary doznanej krzywdy i o ile pozostają w zgodności z zasadą indywidualizowania okoliczności w odniesieniu do konkretnej osoby i sytuacji.

Stwierdzić również trzeba, że powoływany przez wnioskodawcę i jego pełnomocnika wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 marca 2011 roku sygn.

P – 21/09 wcale nie oznacza dowolnego i niczym nieograniczonego ustalania wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania. Takie rozumienie tego orzeczenia jest nie do przyjęcia. Zakwestionowany przez Trybunał przepis, który ograniczał wysokość odszkodowania i zadośćuczynienia do łącznej kwoty 25000 zł, uznany został za niekonstytucyjny z przyczyn wyraźnie wskazanych w uzasadnieniu tego wyroku. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ustawodawca nie uzasadnił prawidłowo konieczności wprowadzenia ograniczenia kwotowego, przedstawione zagrożenie dla równowagi budżetowej państwa miało charakter hipotetyczny,

a projektodawcy nowelizacji ustawy lutowej nie uzasadnili w ogóle, dlaczego takie zagrożenie występuje. Trybunał stwierdził też, że niedopuszczalne jest ograniczanie prawa do odszkodowania za bezprawne pozbawienie wolności za pomocą sztywno określonej na poziomie ustawowym maksymalnej kwoty odszkodowania

i zadośćuczynienia z powołaniem się na nieopisane precyzyjnie zagrożenie dla równowagi budżetowej państwa. Jest rolą sądu, a nie ustawodawcy wyznaczenie -

w okolicznościach konkretnej sprawy - wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia za bezprawne pozbawienie wolności przez państwo. Odszkodowanie za szkodę materialną lub niematerialną z tytułu bezprawnego pozbawienia wolności powinno mieć bowiem zawsze charakter zindywidualizowany - jest rolą sądu, a nie ustawodawcy, określenie jego wysokości w zależności od wielkości poniesionej szkody. Sądy mają wystarczające instrumenty, aby dokonać takiej oceny. Z całą stanowczością podkreślić zatem trzeba, że powołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie uzasadnia uwzględnienia roszczeń przekraczających rozmiar szkody i krzywdy wyrządzonej wykonaniem decyzji o internowaniu.

Ostateczne żądanie przez wnioskodawcę zasądzenia kwoty 485 000 zł tytułem zadośćuczynienia i 74 000 zł tytułem odszkodowania – sformułowane na etapie postępowania odwoławczego - jest żądaniem rażąco wygórowanym i nie znajduje żadnego uzasadnienia, również w świetle przywołanego przez wnioskodawcę wyroku Trybunału Konstytucyjnego i wyroków sądów apelacyjnych.

Reasumując powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że odpowiednim do rozmiaru krzywd doznanych przez J. Z. będzie zadośćuczynienie w wysokości 15.000 zł. Apelacja pełnomocnika kwestionująca wysokość zadośćuczynienia stała się zatem zasadna i skutkowałą zmianą wyroku w tym zakresie. Sąd Apelacyjny nie znalazł jednocześnie podstaw do podwyższenia wysokości zasądzzonego odszkodowania.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono zgodnie z przepisem art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.